ZE STAREGO ALBUMU

OPIEKUN

Kwartalnik parafii pw. Św. Józefa Oblubieńca NMP w Makowiskach *NUMER 1 (21) kwiecień 2020*

Drodzy Czytelnicy,

Oddaję do Waszych rąk kolejny numer parafialnej gazetki, która będąc z założenia łącznikiem pomiędzy duszpasterzem a wiernymi, teraz jak może nigdy wcześniej spełnia swoją właściwą misję. W przededniu Świąt Wielkanocnych, które będą inne niż zwykle, a dla nas, duszpasterzy również smutne, bo naznaczone pustką w świątyniach, życzę Wam wielu łask Bożych, zdrowia oraz nadziei, że wkrótce dane nam będzie z radością spotkać się i wypełnić puste wnętrze świątyni dziękczynnym śpiewem.

Ks. Andrzej Chrzanowski
Proboszcz

Od powietrza, głodu, ognia i wojny Wybaw nas Panie!

PRZED NAMI...

KWIECIEŃ

12.04 – Wielkanoc
13.04 – Poniedziałek Wielkanocny
19.04 – Niedziela Bożego Miłosierdzia
23.04 – Uroczystość św. Wojciecha, głównego patrona Polski
25.04 – Święto św. Marka, ewangelisty (Dni Krzyżowe)

MAJ

02.05 – Obchody Dnia Flagi RP
03.05 – Uroczystość NMP Królowej Polski. Msza św. polowa w Patrzykowie przy krzyżu
08.05 – Uroczystość św. Stanisława BM głównego patrona Polski
10.05 – Odpust w Jankach ku czci św. Stanisława BM
15.05 – Spowiedź przed I Komunią św.
17.05 – Pierwsza Komunia św. (godz. 10.00)
18-19-20.05 – Dni Krzyżowe
21.05 – Pielgrzymka dzieci pierwszokomunijnych
24.05 – Wniebowstąpienie Pańskie
24.05 – Obchody Dnia Matki (koncert tenora Juliusza Ursyna Niemcewicza)
31.05 – Zesłanie Ducha Świętego

CZERWIEC

01.06 – Święto NMP Matki Kościoła
07.06 – Uroczystość Najświętszej Trójcy
11.06 – Uroczystość Bożego Ciała
18.06 – Zakończenie Oktawy Bożego Ciała.
19.06 – Uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa
24.06 – Uroczystość Narodzenia św. Jana Chrzciciela
29.06 – Uroczystość św. Ap. Piotra i Pawła

TRANSMISJA ONLINE Z NASZEGO KOŚCIOŁA

Na mocy udzielonej przez Ks. Arcybiskupa dyspensy wierni są zwolnieni z uczestnictwa we Mszach św. w niedzielę i w uroczystości. Osoby pozostające w domach zachęcam jednak do duchowej łączności ze wspólnotą Kościoła poprzez udział w transmisjach na żywo Mszy świętych i nabożeństw z naszego kościoła podczas Triduum Paschalnego, w Wielkanoc i kolejne niedziele. (więcej na www.makowiska.pl)

MSZE ŚW W KAPLICZCE W PATRZYKOWIE W 2020 r.

30.05, 13.06, 25.07, 08.08, 22.08, 12.09

SŁOWO DO PARAFIAN

Drodzy w Chrystusie! Chyba wszystkich nas zaskoczyła i zaniepokoiła sytuacja związana z epidemią koronawirusa na świecie i w naszym kraju. Stosując się do zarządzeń władz państwowych i naszych kościelnych zwierzchników, nie zapominajmy o ufności Dziecka Bożego i oddaniu się pod opiekę Miłosiernego Ojca i Matki Najświętszej. Tak robili nasi przodkowie w trudnych momentach historii, których nie brakowało. Bóg na pewno nie zapomniał o nas i nie jest bezradny. To raczej my bywamy bezradni wobec zła i jego skutków, ale korzystając z doświadczenia służb medycznych, a jednocześnie zawierzając w modlitwie siebie i swoich bliskich Bożej Opatrzności, starajmy się spokojnie i godnie przejść przez ten trudny czas. Życie liturgiczne naszej parafii, pomimo zaistniałej sytuacji, nie przestało funkcjonować. W trudnych momentach, choćby wiernych było bardzo mało albo nie było ich wcale, kościoły pozostają miejscem obecności Boga, modlitwy oraz adoracji Chrystusa obecnego w Najświętszym Sakramencie. Msze święte w naszym kościele odprawiane są wg dotychczasowego porządku. W związku z nowymi przepisami państwowymi w sprawie przeciwdziałania epidemii oraz zaleceniami KEP, Ks. Arcybiskup Metropolita wydał zarządzenie, którego najistotniejsze treści są następujące:

• aż do odwołania obowiązuje dyspensa od uczestnictwa we Mszach Świętych niedzielnych i uroczystościach. Skorzystanie z niej oznacza, że nieobecność na Mszy niedzielnej nie jest grzechem. • drugie i trzecie przykazania kościelne zobowiązujące wiernych do tego, aby przynajmniej raz w roku przystąpić do sakramentu pokuty i w okresie wielkanocnym przyjąć Komunię Świętą, można wypełnić w czasie od Środy Popielcowej do Niedzieli Trójcy Świętej (7 czerwca 2020). • w liturgii Mszy św. w kościele uczestniczyć może maksymalnie 5 osób, • istnieje możliwość przyjmowania Komunii Świętej tak do ust jak i na rękę, • zawieszone zostają pierwszopiątkowe i przedświąteczne wizyty u chorych. Odwiedziny chorych w domach tylko w niebezpieczeństwie śmierci, • uroczystości Pierwszych Komunii Świętych będą mogły być sprawowane dopiero po przywróceniu normalnego funkcjonowania szkół i parafii. W obecnej sytuacji rodzice przejmują obowiązek kontynuacji przygotowania swoich dzieci poprzez wspólną modlitwę w rodzinie, wyjaśnianie prawd wiary i katechezę domową, • celebracja sakramentu Chrztu Świętego powinna odbywać się poza Mszą Świętą, • celebracja sakramentu Małżeństwa powinna odbywać się tylko z udziałem narzeczonych, świadków i ewentualnie jednej dodatkowej osoby, • w przypadku pogrzebów celebrowana jest tylko trzecia stacja na cmentarzu z zachowaniem maksymalnej liczby 5 osób. Mszę św. pogrzebową można sprawować w kościele parafialnym na życzenie rodziny w dniu pogrzebu lub w innym tylko, jednak bez umieszczania tam trumny lub urny, • zachęca się wiernych do korzystania z transmisji Mszy św. i nabożeństw przez media.

Wszystkich Parafian i Waszych bliskich, gdziekolwiek są, polecam w modlitwach Dobremu Bogu i Matce Najświętszej. Również Was proszę o gorliwą modlitwę w domach. Ofiarodawcom, którzy w tym trudnym - także od strony ekonomicznej - dla parafii czasie, związanym z brakiem wpływu ofiar, pomagają regulować stałe płatności związane z jej funkcjonowaniem składam serdeczne Bóg Zapłać. Wszystkim życzę zdrowych i błogosławionych Świat Zmartwychwstania Pańskiego.

Ks. A. Chrzanowski

OBRZĘD BŁOGOSŁAWIEŃSTWA POKARMÓW NA STÓŁ WIELKANOCNY

Przyzwyczailiśmy się, że poświęcenie pokarmów dokonuje się w kościele i trudno nam sobie wyobrazić, by mogło być inaczej. W obecnej jednak sytuacji zagrożenia epidemiologicznego, błogosławieństwa tego może dokonać głowa rodziny na początku śniadania wielkanocnego. Bardzo proszę rodziców, głowy rodzin, o stanięcie na wysokości zadania. Macie taką władzę i to jest Wasza misja, zwłaszcza w tak trudnym czasie. Niech Pan Wam błogosławi.

Ojciec rodziny lub przewodniczący mówi:
W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego.
Wszyscy żegnają się i odpowiadają: Amen.
Ojciec rodziny lub przewodniczący zapala świecę umieszczoną na stole i mówi:
Chrystus zmartwychwstał. Alleluja.
Wszyscy odpowiadają: Prawdziwie zmartwychwstał. Alleluja.
Ojciec rodziny lub przewodniczący:
Przeżywając radosny czas zmartwychwstania naszego Zbawiciela, gromadzimy się przy świątecznym stole. W tym szczególnym czasie, kiedy nie mamy pełnej możliwości wyrażania naszej radości publicznie, w świątyniach gromadzimy się w kościele domowym. Od wieków Uroczystość Zmartwychwstania związana jest ze wspólnym, świątecznym posiłkiem. Dlatego przygotowaliśmy do błogosławieństwa pokarmy, jakie spożywać będziemy w rodzinnym gronie. Prośmy Chrystusa aby obdarzył nasze serca wzajemną życzliwością.
Ojciec rodziny lub inny odczytuje tekst Pisma świętego.
Posłuchajmy słów Ewangelii według świętego według świętego Mateusza.
Jezus powiedział do swoich uczniów: „Nie troszczcie się zbytnio i nie mówcie: co będziemy jeść? Co będziemy pić? Przecież Ojciec wasz niebieski wie, że tego wszystkiego potrzebujecie. Starajcie się naprzód o królestwo Boga i o Jego sprawiedliwość, a to wszystko będzie wam dodane" (Mt 6,31ab.32b-33).
Następnie wszyscy wypowiadają modlitwę: Ojcze nasz…
Ojciec rodziny lub przewodniczący wypowiada słowa modlitwy błogosławieństwa:
Panie Jezu, ty w dzień przed męką i śmiercią poleciłeś apostołom przygotować wieczerzę, w dniu zmartwychwstania zasiadłeś do stołu ze swoimi uczniami. Prosimy Cię pozwól nam z wiarą przeżywać Twoją obecność wśród podczas wielkanocnego posiłku. Chlebie żywy, który zstąpiłeś z nieba i dajesz życie światu, pobłogosław + ten chleb i wszelkie świąteczne pieczywo na pamiątkę chleba, którym nakarmiłeś słuchających Ciebie na pustkowiu. Baranku Boży, ty obmyłeś świat z grzechu, pobłogosław + to mięso, wędliny i wszelkie pokarmy, które będziemy jedli na pamiątkę baranka paschalnego i świątecznych potraw, jakie spożyłeś z Apostołami podczas Ostatniej Wieczerzy. Chryste, nasze życie i zmartwychwstanie, pobłogosław + te jajka, znak nowego życia, abyśmy dzieląc się nimi, mogli się także dzielić wzajemną radością z tego, że jesteś z nami. Otwórz nasze oczy i serca na potrzebujących, cierpiących z powodu panujące epidemii i tych, którzy naśladując Ciebie, służącego potrzebującym, walczą o zdrowie i życie innych. Pozwól nam wszystkim dojść do wiecznej uczty w domu Ojca, gdzie żyjesz i królujesz na wieki wieków.

„PALMA BIJE NIE ZABIJE, ZA TYDZIEŃ - WIELKI DZIEŃ…"

Niedziela Palmowa nierozerwalnie związana jest z tradycją przygotowywania palm. Jedni przynoszą do kościoła, palmy wykonane własnoręcznie, inni zakupione w sklepach. Niezależnie od tego, palma wielkanocna kryje w sobie tę samą głęboką symbolikę. Dla wiernych, którzy od wielu stuleci podtrzymują tę piękną tradycję przygotowania jej do poświęcenia, niezmiennie palma jest symbolem zmartwychwstania i nieśmiertelności duszy, zwycięstwa życia nad śmiercią, szczęścia, czystości, ale także męczeństwa. W zależności od regionu, palmy różnią się wyglądem i techniką wykonania, jednak wspólnym ich składnikiem są kwiaty wierzby zwyczajowo określane jako bazie lub kotki, przyozdobione suszonymi lub żywymi kwiatami, źdźbłami traw, kłosami zbóż czy też bukszpanem. Palmę wielkanocną po poświęceniu trzyma się w domu przez cały rok, nie wolno jej wyrzucić. Tradycja kościelna i ludowa kończyła żywot palm w Wielką Sobotę – kiedy to płonęły podczas święcenia ognia – a ich popiół w następnym roku służył do symbolicznego posypywania głów wiernych w Środę Popielcową. W niektórych rejonach Polski panuje jeszcze zwyczaj stukania domowników po głowie przyniesioną do domu poświęconą palemką, z wypowiedzeniem słów: „Palma bije nie zabije, za tydzień - Wielki dzień, za sześć noc – Wielkanoc". Zwyczaj własnoręcznego robienia palm przetrwał głównie na wsi. W naszej parafii tradycję tę podtrzymuje między innymi pani Marianna Olejnik z Patrzykowa. Wczesną wiosną jej mieszkanie zamienia się w mały warsztat pracy, ale „materiał" na palmę pani Marianna przygotowuje przez cały poprzedni rok. Wiedząc, że wszystko w przyrodzie ma swój czas, o odpowiedniej porze ścina zboża, żeby ich kłosy po wysuszeniu były naturalnie jasne, a na łąkach zbiera trawy, które następnie farbuje na różne kolory. W palmie pani Marianny nie może zabraknąć leśnego mchu, który odpowiednio wcześnie zebrany i wysuszony zachowuje naturalnie zielony kolor. Tak przygotowane składniki czekają przez całą zimę na swoją Palmową Niedzielę. Wierzbowe gałązki nasza palmiarka dodaje, kiedy już kotki na nich są ładnie rozwinięte. Do tego dochodzą suszone kwiaty zatrwianu, czarnuszki i innych ziół oraz żywe zielone gałązki bukszpanu, co sprawia, że palma wygląda świeżo i lekko. Układanie wzorów na palmie jest zajęciem pracochłonnym i uczy cierpliwości, ale efekt końcowy wynagradza żmudną pracę. Nic dziwnego, że palmy wykonane przez p. Mariannę cieszą się dużą popularnością i mogłyby brać udział w okolicznościowych konkursach czy wystawach. Oby tradycja wicia palm nie zaginęła. Warto więc ją popularyzować, zachęcając zwłaszcza najmłodszych do samodzielnego wykonywania palm wielkanocnych. (red.)

p. Marianna Olejnik

BURZLIWE DZIEJE BAZYLIKI GROBU BOŻEGO W JEROZOLIMIE

Kopuły Bazyliki Grobu Bożego

Bazylika Grobu Pańskiego w Jerozolimie kryje w swych murach miejsce śmierci, pogrzebu i zmartwychwstania Jezusa Chrystusa. Chociaż teksty Nowego Testamentu milczą nt. kultu grobu, w którym złożone zostało ciało Jezusa z Nazaretu, to najprawdopodobniej już w połowie I stulecia pierwsi chrześcijanie doskonale znali to miejsce. Jan Ewangelista podał kilka ważnych wskazówek topograficznych. Zapisał, że Jezusa ukrzyżowano na miejscu zwanym Miejscem Czaszki (por. J 19,17), która znajdowała się poza murami obronnymi miasta, ale w jego bezpośrednim sąsiedztwie (por. J 19,20). Otoczona była ogrodem, w którym znajdował się nowo wykuty grobowiec (por. J 19,41). Niestety, kiedy po II powstaniu żydowskim w 135 r. Jerozolima została po raz kolejny zburzona (pierwszy raz w 70 r.) przez cesarza Hadriana, w miejscu wskazywanym jako Chrystusowe „zstąpienie do piekieł" kazał on zbudować świątynię o sześciu kolumnach ku czci Wenus-Ishtar, celowo tam zlokalizowaną, ażeby zatrzeć pamięć o wydarzeniach będących przedmiotem chrześcijańskiego kultu. Mniemano, że w ten sposób położy się kres zjawisku pielgrzymowania do grobu Chrystusa. Przeminęło kilka pokoleń chrześcijan i nikt już nie pamiętał, jak w rzeczywistości wyglądały najdroższe ich sercu pamiątki, przykryte strukturą pogańskiej świątyni. W IV wieku, tę właśnie świątynię, na rozkaz Heleny, matki Konstantyna Wielkiego, usunęli w pierwszej kolejności cesarscy budowniczowie, odsłaniając pod jej fundamentem i zwałami ziemi nietknięte na szczęście miejsca święte. Wzniesiono wtedy Bazylikę Zmartwychwstania, którą nazywa się też Bazyliką Grobu. Ten ogromny i piękny kościół nie oparł się Persom, którzy w 614 roku podłożyli ogień i częściowo go zniszczyli, celowo profanując Grób. Bazylika ucierpiała ogromnie w 1009 roku, kiedy to fatymidzki kalif al-Hakim wydał rozkaz, by świątynię zrównać z ziemią. Tak też się stało. W 1099 roku krzyżowcy zdobyli Jerozolimę i na miejscu ruin wznieśli nową świątynię, która na przestrzeni wieków była wielokrotnie przebudowywana oraz nękana przez pożary, trzęsienia ziemi i grabieże. Mimo że zewnętrzny wygląd Grobu został znacznie odmieniony, a skała Golgoty w dużym stopniu zniszczona, nadal należą one do najcenniejszych relikwii chrześcijańskich, a sanktuarium przyciąga ogromne liczby pielgrzymów z całego świata.

Pielgrzymowanie do Jerozolimy

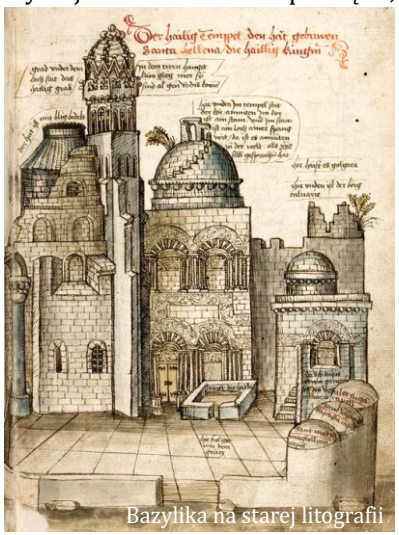
Bazylika na starej litografii

W październiku 2015 roku, w ramach pielgrzymki parafialnej do Ziemi Świętej, pątnicy z Makowisk nawiedzili miejsca związane ze śmiercią i zmartwychwstaniem Chrystusa znajdujące się w obrębie starożytnej bazyliki. (red.)

NA NIELUDZKIEJ ZIEMI
Wspomnienia Sybiraka (4)

10 lutego 1940 władze sowieckie deportowały w głąb ZSRR 140 tysięcy Polaków. Zostali zmuszeni do życia w ekstremalnych warunkach, dziesiątkowani przez choroby, zimno i głód. Kolejne masowe deportacje przeprowadzono w kwietniu i czerwcu 1940, a czwartą — na przełomie maja i czerwca 1941. Poniższy tekst jest kontynuacją "Wspomnień Sybiraka", przekazanych osobiście ks. Andrzejowi Chrzanowskiemu w formie maszynopisu przez znanego częstochowskiego rzemieślnika, pana Józefa Hamerlę. Ten niezwykły dokument pokazuje świat i czasy zesłańców na "nieludzką ziemię" oczami kilkunastoletniego chłopaka.

Wyrąb lasu

Do ścinania drzew służyły piły poprzeczne na dwoje rąk, do ścinania gałęzi - siekiera, a do podcinania tej części na którą stronę miało drzewo upaść - podpora i wrona. Wykorzystywano również piłę zwaną „tłuk". Wyglądała podobnie jak luk. Pracował nią jeden, człowiek, który obcinał końce i przycinał na rządową miarę kłody. Aby dotrzeć do sosny, którą wyznaczono do ścięcia należało najpierw udeptać albo odgarnąć śnieg, który najczęściej sięgał do pasa dorosłego człowieka. Na cały czas wykonywania tej ciężkiej pracy robotnicy zabierali ze sobą tylko chleb, nic więcej, który przy tak niskich temperaturach oczywiście zamarzał. Rozgrzewali go więc przy ognisku, które rozniecano głównie dla spalenia gałęzi no i trochę dla ogrzewania oraz suszenia rękawic czy innych części odzieży. Do oczyszczania brzegów rzeki były zatrudnione kobiety. Odstępowano od obowiązku wykonywania pracy wówczas, gdy temperatura spadla poniżej 40°C. Zimą praca była o tyle znośna, że nie dokuczały komary i muszki. Latem natomiast, które było krótkie i ciepłe, rozwijały się one tak szybko i w takich ilościach, że aż do udręki. Wciskały się one wszędzie. Próbowano się przed nimi bronić robiąc maski na twarz i zawiązując szczelnie nogawki spodni, tak aby uniemożliwić dostanie się do ciała. Była to naprawdę katorga, ponieważ latem było gorąco (w pochmurne dni było jeszcze gorzej), a tu trzeba było opatulać się jak najdokładniej no i wykonać normę. Przy wyrębie lasu pracowali mój ojciec i dwaj bracia. Mama z uwagi na zły stan zdrowia nie pracowała - skaleczyła oko zbierając jagody.

Mój ojciec miał brygadę, składającą się z mężczyzn po 50 roku życia, którzy przy takiej pracy należeli już do starców. Z tego powodu nie wykonywali normy i przez to zarabiali bardzo mało. Kierownictwo będąc na inspekcji u ojca pytało, dlaczego tak marnie pracują? Ojciec odpowiedział, że mało jemy, to mało mamy sił do pracy, czego więc można żądać od takiego słabego człowieka. Prawie w tym momencie szedł mężczyzna niosąc gałęzie do ogniska i przewrócił się. Ojciec powiedział proszę popatrzeć z jakim trudem będzie wstawał i jak powolne są jego ruchy. Takie tłumaczenia na nic się jednak nie zdały. Oprócz tego prawie wszyscy cierpieli na kurzą ślepotę. W następny dzień po tej wizytacji przydzielono brygadzie ojca nową działkę pięknego lasu tzn. takiego bez gałęzi, czyściutkiego. Wystarczyło więc obciąć tylko wierzchołek drzewa i była gotowa kłoda bez dodatkowego ścinania gałęzi. Efekt tego był taki, że norma była wykonywana a nawet wypracowywali więcej ponad nią. Jak się później okazało taka sytuacja posłużyła kierownictwu, do mobilizowania brygad młodych do większego wysiłku. Motywując to tym, że takie staryki dają radę a wy nie, jest to więc tylko lenistwo i nie było tłumaczenia.

Do moich obowiązków należało zaopatrzenie w żywność i opał. Osoba dorosła, pracująca otrzymywała na kartki 1 kg chleba a niepracujący członkowie rodziny po 300 gramów na dzień. Mimo, że był to przydział kartkowy to i tak trzeba było stać, po kilka godzin w kolejce aby go otrzymać. Zdarzało się nierzadko, że chleba brakło. Nie odebrany natomiast w danym dniu przepadał. Za pieniądze można było zakupić jeszcze inne artykuły spożywcze np. zupę kapuśniak łub „bałanda" (była to zagotowana i posolona mąka z wodą), kaszę jęczmienną, jaglaną kraszoną olejem roślinnym. Oprócz tego były jeszcze pianki smażone na oleju i naleśniki. Gdyby chcieć zaspokoić głód wszystkich członków rodziny, to z pewnością pieniędzy wystarczyłoby na jedną dekadę miesiąca. Wyczekiwanie w kolejce za żywnością pod gołym niebem nie było łatwe, szczególnie przy temperaturze 40-42°C poniżej zera.

Obuwie, które przywieźliśmy ze sobą z Polski nie nadawało się na takie mrozy. Obcinano z nich cholewy i przyszywano gumowe kalosze, które można tam było kupić. Aby zabezpieczyć nogi przed przemarznięciem, owijano stopy onucami i zakładano te kaloszo-buty. Można było wytrzymać w ten sposób około 2 godzin pod warunkiem, że człowiek cały czas był w ruchu. Głowę i całą twarz opatulaliśmy szalikami. Po takim 2-godzinnym czekaniu w kolejce z szalika zwisały sople zamarzniętej pary. No cóż, trzeba było oddychać.

Jako obuwie służyły też łapcie z łyka tj. z kory młodego drzewa - lipy. Owijano dokładnie nogi i sznurkiem obwiązywano razem z tymi łapciami. Mieliśmy je po poprzednich mieszkańcach tego domku.

Józef Hamerla

„GŁOSY ANIOŁÓW" ZABRZMIAŁY W ŚWIĘTO TRZECH KRÓLI

Wyjątkową bogatą oprawę miała w tym roku w Makowiskach uroczystość Objawienia Pańskiego. To najstarsze święto w Kościele przeżywane 6 stycznia zgromadziło wielu parafian, którzy skorzystali z zaproszenia do udziału w Orszaku Trzech Króli. Przed południem, na wschodzie, zaczęły pojawiać się kolorowe orszaki Mędrców zmierzające – jak niegdyś do Betlejem – tak dziś w stronę parafialnej świątyni. Na gości z dalekich krajów czekała już rozśpiewana rzesza wiernych, ale przede wszystkim Święta Rodzina w otoczeniu dzieci przebranych za pastuszków, królów, aniołów…

Następnie korowód wyruszył do kościoła. Królewski orszak otwierała gwiazda, za którą podążali trzej królowie, symbolizujący trzy kontynenty, szła Maryja z Dzieciątkiem oraz św. Józef w asyście pastuszków i aniołów. W kościele królowie oddali pokłon Jezusowi i złożyli swoje dary. Rozpoczęła się Eucharystia, której oprawę muzyczną zapewnił zespół muzyków filharmonii tarnopolskiej „Głosy Aniołów". Po zakończeniu Mszy św. odbył się koncert w wykonaniu artystów z Ukrainy ze specjalną dedykacją dla uczestników tegorocznych obchodów. (red.)

„Głosy Aniołów"

DZIEJE KOŚCIOŁA PW. ŚW. STANISŁAWA BM W JANKACH

Kiedy w połowie XIII w. utworzona została parafia w Pajęcznie, jej terytorium obejmowało zapewne także obszar powstałej ponad sto lat później parafii w Makowiskach. Wskazuje na to fakt, iż do Pajęczna należała przez wieki miejscowość Jajki (później przemianowana na Janki), stanowiąca wespół z Wolą Jajkowską, swoistą enklawę aż do roku 1926. Taki stan rzeczy potwierdzają akta wizytacji dóbr arcybiskupa gnieźnieńskiego i kapituły gnieźnieńskiej z roku 1397.

Większość informacji o wsi Janki i istniejącej w niej kaplicy pochodzi z zachowanych protokołów wizytacyjnych pajęczańskiej parafii. Dowiadujemy się z nich m.in., że w latach 1489-1491 dziedzicem wsi był Stanisław Bielski. W roku 1763 pisano, iż za zezwoleniem oficjała radomszczańskiego Jana Naramskiego kanonika kurzelowskiego wybudowano tutaj w 1728 roku kaplicę, która rok później została poświęcona przez arcybiskupa gnieźnieńskiego Teodora Andrzeja Potockiego.

28 października 1753 roku starosta Ostrzeszowski Wojciech Męciński zapisał na jej utrzymanie 100 florenów polskich na dobrach Jajki, co zostało oblatowane w grodzie wieluńskim 4 kwietnia 1754 r. Więcej szczegółów dotyczących świątyni podają akta wizytacji z 1779 r., z których dowiadujemy się, że „kościółek we wsi Jajki jest drewniany. Struktury przyzwoitej pod tytułem ś(w.) Stanisława Biskupa i Męczennika, którego obraz jest w Wielkim Ołtarzu. Drugi ołtarz poboczni NMPanny, trzeci ś(w.) Józefa - wszystkie drewniane". Dalej zanotowano, iż pleban raz w miesiącu odprawia tutaj mszę św., na co został uczyniony zapis w pobieranych procentach ze złp na dobrach Jajki. Z tego funduszu odprawiano także mszę świętą w kościele parafialnym w dzień śmierci fundatora. W dniu patrona kaplicy św. Stanisława odprawiano uroczystą mszę świętą odpustową. Opiekę nad kaplicą sprawował dwór jajkowski, który czasami na stałe utrzymywał kapelana". W tym czasie dziedziczką Jajek była p. Morzkowska, sędzina wieluńska. Niestety na przełomie XVIII i XIX stulecia kaplica podupadła, o czym wzmiankowano w 1815 roku w aktach wizytacji dziekańskiej. Pisał o tym także oficjał piotrkowski w sprawozdaniu do konsystorza kaliskiego w dniu 10 czerwca 1820 r. podkreślając, iż „we wsi Jajki parafii Pajęczno znajduje się kaplica św. Stanisława bardzo zdezolowana upadkiem grożąca jak się wypisał miejscowy proboszcz". W tym czasie liczba mieszkańców wsi Jajki wynosiła 181 osób, a Woli Jajkowskiej - 213 (spis z dnia 15 lipca 1820 r.). Akta kolejnej wizytacji sporządzone przez ks. Mikołaja Lefranca w 1824, potwierdzają, że i w następnych latach niewiele uległo zmianie. Zanotował on, iż w dobrach Jajkowskich utrzymywana była kaplica dotąd uważana za publiczną, w której Msza św. odbywała

Wnętrze kościoła w Jankach

się na odpust św. Stanisława w dniu 8 maja. Dziekan zaznaczył, iż „od kondycji czyli reparacji tej kaplicy" będzie zależeć zgoda biskupa kujawsko-kaliskiego na jej funkcjonowanie. Tymczasem miejscowa dziedziczka oświadczyła, że nie będzie wypłacać pro-centów od kapitałów, gdy mszy świętej odpustowej tu nie będzie. W związku z takim obrotem sprawy oficjał piotrkowski zwrócił się z zapytaniem do proboszcza pajęczańskiego, czy na funkcjonowanie wspomnianej kaplicy ma jakieś pozwolenie. Władze kościelne pragnęłyby się dowiedzieć, czy została ona konsekrowana lub poświęcona. Ponadto, czy ma ona charakter prywatny czy też publiczny. Dodatkowo jej stan materialny musiał być na tyle niezadowalający, że oficjał nakazał ją zburzyć. Wszystkie te problemy zapewne rozwiązano pomyślnie, gdyż jak wynika z wizytacji dziekańskiej w 1836 r., a następnie z 1851 r., sprawowane były tutaj wciąż obrzędy religijne. Raz w miesiącu odprawiana była msza św. „fundowana" oraz msza „na Świętego Stanisława". Warto nadmienić, że w podczas powstania listopadowego, na podstawie decyzji gen. Józefa Chłopickiego o rozbudowie armii polskiej, z kaplicy w Jankach zostały zabrane w roku 1831 do Arsenału Warszawskiego dzwony, za które Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych wypłacała w późniejszych latach 3% od sumy 3 rsr 75 kop. W tym czasie w parafii rozwinął się kult św. Stanisława BM, gdyż na odpust do kaplicy w Jankach przybywała pielgrzymka z Pajęczna. O fakcie tym dowiadujemy się z dokumentu wikariusza pajęczańskiego ks. Marcelego Szymańskiego, który w zastępstwie proboszcza wystosował 3 kwietnia 1869 r. pismo do dziekana radomszczańskiego ks. Wincentego Gajewskiego, w którym donosił, iż kaplica w Jankach była w złym stanie i nie można w niej było odprawiać nabożeństwa. W odpowiedzi dziekan nakazał skierować sprawę do naczelnika powiatu. Mimo, iż innych dokumentów w tej sprawie w aktach parafialnych nie odnaleziono należy przypuszczać, że kaplicę odrestaurowano, gdyż w katalogach włocławskich ciągle figurowała. Analogiczne wskazania znajdowały się w sprawozdaniach dziekańskich aż do 1893 r. Natomiast w schematyzmach diecezjalnych już w 1886 r jej nie odnotowano, co każe przypuszczać, iż znajdowała się w złym stanie materialnym i ją zamknięto. Nowy murowany obiekt sakralny powstał w Jankach w roku 1909. Była to kaplica publiczna wybudowana

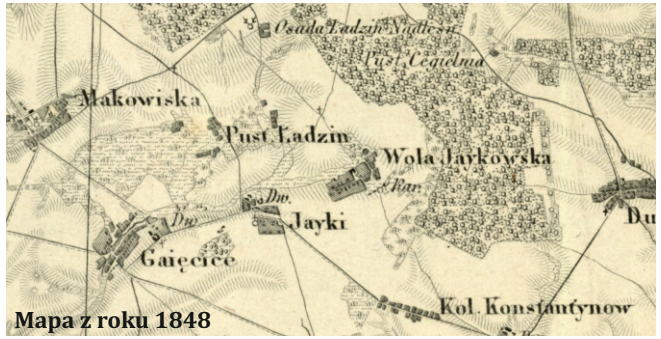

Mapa z roku 1848

Samostrzelnik Stanisław, Adoracja św. Stanisława

na dawnym gruncie dworskim, kosztem mieszkańców Janek i Woli Jankowskiej, poświęcona przez ks. dziekana Walerego Pogorzelskiego z Pajęczna. W 1912 r. W tym samym roku biskup włocławski Stanisław Kazimierz Zdzitowiecki wydał dekret, na mocy którego przyłączył Janki do parafii Makowiska, a Wolę Jankowska w parafii Dworszowice Kościelne. To rozwiązanie nie było takie jednoznaczne, gdyż tylko część Janek, czyli 24 rodziny, które mieszkały na gruntach rozparcelowanego folwarku przeszła do Makowisk, natomiast 22 rodziny mieszkające w tzw. starej wsi Janki, gdzie była kaplica, pozostały przy Pajęcznie. Dopiero w 1926 roku, na prośbę mieszkańców i po zaopiniowaniu dziekana brzeźnickiego i proboszcza pajęczańskiego, dekretem biskupa Teodora Kubiny ta część wioski została przyłączona do parafii w Makowiskach.

Opracowano na podst. książki „Dzieje kościelne Pajęczna" ks. prof. Władysława Wlaźlaka z Uniwersytetu Rzeszowskiego.

STATYSTYKI PARAFIALNE

Sakrament Chrztu

Przez Sakrament Chrztu Świętego do wspólnoty Kościoła zostali przyjęci:

- Aleksander (5.01)
- Michalina (12.01)
- Lena Izabela (2.02)
- Zofia (16.02)
- Maksymilian Krystian (22.02)
- Aleksander Kamil (1.03)
- Franciszek Jan (15.03)

Po wieczną nagrodę do Domu Ojca odeszli:

Marianna Wawer, ur. 1922 (†22.12.2019)
Katarzyna Rogalewicz, ur. 1932 (†12.01.2020)
Antonina Nicpoń, ur. 1944 (†03.02.2020)
Zygmunt Okoń, ur. 1937 (†03.02.2020)
Ryszard Janik, ur. 1958 (†15.03.2020)
Henryk Sokalski, ur. 1958 (†24.03.2020)

Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie...

PRZED 50-CIU LATY SAKRAMENTALNY ZWIĄZEK MAŁŻEŃSKI W KOŚCIELE W MAKOWISKACH ZAWARLI:

Biernacki Zygmunt – Wojtasik Genowefa
Bylica Henryk – Dybalska Krystyna
Gajewski Zbigniew – Bęben Teresa
Głowacki Stanisław – Wójtowicz Halina
Krechut Stanisław – Stanik Zofia
Moszka Wojciech – Rodek Irena
Mesjasz Witold – Gwazda Sabina
Napieraj Edward – Bzdzion Krystyna
Ptak Józef – Mela Cecylia
Rudzki Stanisław – Pryciak Sabina
Stachera Stanisław – Bernaś Marianna
Stachera Ireneusz – Bojór Krystyna
Szczęsny Stanisław – Świerzewska Danuta
Szajkowski Mirosław – Kucharczyk Krystyna
Trzebuniak Eugeniusz – Hiszpańska Janina
Urbański Kazimierz – Kotyla Irena
Wruciński Marian – Jędrczak Helena

TY TEŻ JESTEŚ MISJONARZEM

Na początku bieżącego roku kilkakrotnie odwiedził naszą parafię ks. Sławomir Porębski, kapłan Archidiecezji Częstochowskiej, który od 2013 roku pełni posługę w Kazachstanie. Misjonarz spotkał się m.in. z naszą młodzieżą dzieląc się swoimi spostrzeżeniami i przeżyciami z pracy duszpasterskiej w tym odległym kraju. Głównym przesłaniem spotkania, które odbyło się 21 lutego było uświadomienie zebranym, że misja to powołanie każdego ochrzczonego. Przez sakrament chrztu św. zostaliśmy włączeni do Kościoła, który z natury jest misyjny i staliśmy się uczniami-misjonarzami. Tym samym przez samego Chrystusa zostaliśmy zaproszeni, aby Go naśladować i zanieść Dobrą Nowinę o Nim do każdego człowieka. Każdy chrześcijanin powinien mieć świadomość, że wiara jest skarbem, danym po to by dzielić się nim z innymi, dlatego ks. misjonarz opowiadał o codziennym życiu nielicznych w tym kraju katolików (ok. 2%) dających piękne świadectwo wiary wobec ludzi innych religii i kultur. Ogromny obszar kraju (8,5 razy większą niż Polska) nie ułatwia pracy zaledwie 80 kapłanom, którzy tam posługują, ale też i wiernym. Wielu z nich przygotowując się np. do chrztu, każdego miesiąca pokonuje odległość kilkuset kilometrów pociągiem, aby uczestniczyć w katechezie. Ks. Sławomir opowiedział m.in. o „cudzie ryb" – który uratował od głodu zesłańców polskich, którzy w czasie II wojny światowej zostali przesiedleni na ten bezkresny step oraz naświetlił sylwetkę błogosławionego Ks. Władysława Bukowińskiego – Apostoła Kazachstanu, męczennika sowieckich łagrów, który napisał: „Kresy to teren wiecznego polskiego posłannictwa na Wschodzie". Następnie opowiadał o rozwoju kultu tego Błogosławionego, tym bardziej, że żyją jeszcze nieliczni świadkowie Jego świętości. Zachęcał do modlitwy za Jego wstawiennictwem, aby „szturmować" niebo o nowych kapłanów i o powołania kapłańskie, tak bardzo tam potrzebne, bowiem zbawienie jednych zależy od drugich. (red.)

Msza św. Wielkanocna w polskiej rodzinie

Bezkresne stepy Kazachstanu

Z KRONIKI PARAFIALNEJ

Rok 1974 był rokiem wytężonej pracy. W tym roku kuria diecezjalna wyznaczyła wizytację kanoniczną i dlatego też lud bardzo ofiarnie pomagał we wszystkim. Wizytacja odbyła się 24 sierpnia 1974 r. O godz. 8:30 podjechał samochód koloru zielonego, który przywiózł księdza biskupa dr Tadeusza Szwagrzyka. Na powitanie przybyła cała parafia. Ja trochę trząsłem spodniami, boć przecież witałem ks. biskupa po raz pierwszy w roli proboszcza, ale sobie pomyślałem: nie świeci garnki lepią, jakoś musi być. Z chwilą kiedy podjechał samochód zagrała orkiestra, aby rozradować biskupie i ludzkie serca. Przy bramie powitali księdza biskupa przedstawiciele parafii: Wawrzak Franciszek z Łężcy i Bernaś z Czerkies, następnie dzieci i młodzież. Po powitaniu przez młodzież przemówił p. Czesław Kochel, po czym ruszyła procesja wokół kościoła. Grała orkiestra, biły dzwony, u ludzi widziałem łzy w oczach. Na powitanie księdza biskupa przybyli prawie wszyscy księża z dekanatu na czele z księdzem dziekanem T. Wiśniewskim. W drzwiach kościoła odbyło się liturgiczne powitanie i przekazanie kluczy. „Oto kapłan wielki" - odśpiewał chór miejscowy. Do bierzmowania przystąpiło w tym dniu 230 osób (...).

Po Wszystkich Świętych, ponieważ wpadło mi parę złotych, rozpoczęliśmy zakładanie wody na plebanii. Roboty prowadził Józef Dłubak z Gajęcic K. i Marian Wojtyra z Patrzykowa. Zrobili łazienkę i ubikację, przeprowadzili wodę ciepłą i zimną do księdza wikarego. Prace trwały przez dwa tygodnie - roboty murarskie wykonał miejscowym murarz Bartłomiej Franczak, pomagał mu Stefan Bzdzion z Patrzykowa, a drzwi zrobił Tadeusz Malatyński. Bogu dzięki! Jest teraz w domu woda ciepła i zimna. 15 grudnia 1974 r. na zebraniu ustaliliśmy w kościele prace na nadchodzący 1975 rok: nowe drzwi do kościoła i zakrystii, podnieść prezbiterium i założyć posadzkę na kościele (za posadzką opowiedziało się 1/2 ludzi, bo będzie zimno), dokończyć tynkowanie murów koło kościoła, zrobić skwerek przed kościołem, wziąć na pensję kościelnego i grabarza po 50 zł od rodziny.

Dnia 18 stycznia 1975 otrzymałem dekret biskupa częstochowskiego, który mówi: „Mając na uwadze duchowe dobro mieszkańców wsi Trzebca, którzy do swego kościoła parafialnego w Makowiskach mają ponad 10 km drogi i to nienajlepszej. Niniejszym, nie zmieniając dotychczasowych granic parafii, wyłączamy ich spod administracji księdza proboszcza parafii Makowiska, a oddajemy pod administrację księdza proboszcza parafii Wąsosz. Mamy nadzieję, że bliższa odległość i łatwiejszy dostęp do kościoła parafialnego w Wąsoszu ułatwi im udział w nabożeństwach niedzielnych i świątecznych oraz spełnianie innych praktyk religijnych, a dzieciom uczestnictwo w nauce religii. Dekret mniejszy należy ogłosić w niedzielę 19 stycznia 1975 r. Wchodzi w życie z dniem 1 lutego 1975 i obowiązuje aż do odwołania".

Z zapisków Ks. Kazimierza Mądrego

SPOTKANIE ZE ŚPIĄCĄ KRÓLEWNĄ

Wiele radości sprawili dzieciom aktorzy z krakowskiego Studia Teatralnego KRAK-ART przedstawiając w domu parafialnym baśń o Śpiącej Królewnie. Był to interaktywny spektakl, w którym publiczność nie tylko słucha i ogląda, ale również aktywnie w nim uczestniczy. Mali widzowie z dużym zainteresowaniem obejrzeli całe przedstawienie i chętnie brali udział w zabawach. Ponieważ przedstawienie miało miejsce w przededniu święta Babci i Dziadka, po spotkaniu były także życzenia dla Seniorów oraz krótki program słowno-muzyczny. Tym razem to dzieci częstowały swoich dziadków cukierkami oraz przekazały w prezencie kochanym babciom i dziadkom... książeczki pomiaru ciśnienia tętniczego krwi, by dbali o zdrowie i żyli jak najdłużej. (red.)

MARYJA PROSI O CZYNY

Za kilka tygodni minie 103 rocznica pierwszego fatimskiego orędzia, które skierowała Maryja do całego świata za pośrednictwem trojga dzieci. Owo wydarzenie miało miejsce 13 maja 1917 r. w dolinie Cova da Iria, niedaleko portugalskiego miasta Fatima, podczas trwającej I wojny św. Wówczas to „Piękna Pani" po raz pierwszy ukazała się dziesięcioletniej Łucji Dos Santos, siedmioletniej Hiacyncie i jej dziewięcioletniemu bratu Franciszkowi Marto. To właśnie podczas tego objawienia dzieci, zajęte wcześniej wypasaniem owiec, usłyszały prośbę: „Odmawiajcie codziennie różaniec, aby wyprosić pokój dla świata". Prosiła również dzieci, aby przychodziły na spotkanie z Nią każdego trzynastego dnia przez kolejne miesiące. W trzecim, lipcowym objawieniu, Maryja ponownie przypomniała dzieciom o codziennej modlitwie różańcowej w intencji pokoju na świecie. Nauczyła je też tzw. modlitwy fatimskiej, polecając, aby odmawiały ją na zakończenie każdej tajemnicy różańcowej, dodając: „O mój Jezu, przebacz nam nasze grzechy, zachowaj nas od ognia piekielnego, zaprowadź wszystkie dusze do nieba i dopomóż szczególnie tym, którzy najbardziej potrzebują Twojego miłosierdzia". Podczas czwartego objawienia, 19 sierpnia 1917 r., Maryja znowu zwróciła się do dzieci z prośbą: „Chcę, abyście nadal odmawiały różaniec. Módlcie się, módlcie się wiele, czyńcie ofiary za grzeszników, bo wiele dusz idzie na wieczne potępienie, gdyż nie mają nikogo, kto by się za nie ofiarował i modlił". Podobnie było 13 września, kiedy to pastuszkowie usłyszeli błagalne wezwanie: „Odmawiajcie w dalszym ciągu różaniec, żeby uprosić koniec wojny". Dopiero na zakończenie, podczas ostatniego objawienia 13 października 1917 r., Maryja przedstawiła się dzieciom, mówiąc o sobie: „Jestem Matką Bożą Różańcową". Tytuł ten potwierdza ścisły związek Maryi z różańcem. W tym samym objawieniu Maryja wyraźnie zaznaczyła: „Przyszłam upomnieć ludzkość, aby zmieniła życie i nie zasmucała Boga ciężkimi grzechami. Niech ludzie codziennie odmawiają różaniec i pokutują za grzechy". Prawdziwość tych objawień Matka Boża potwierdziła tzw. „cudem słońca", jaki dokonał się podczas ostatniego objawienia i był obserwowany przez kilkadziesiąt tysięcy osób. Świadkowie tego wydarzenia, w tym przedstawiciele świeckiego świata mediów, podważając jego autentyczność, relacjonowali jednak nienaturalną według swej oceny aktywność słońca, m.in. jego wirowy ruch na niebie. Zgodnie z zapowiedzią Maryi dwoje dzieci w niespełna 3 lata po objawieniach umiera z powodu długotrwałej i ciężkiej choroby. Wcześniej jednak dzieci ochoczo odpowiadają na gorący apel Maryi zapraszający je do współpracy: często i żarliwie modlą się na różańcu oraz pokutują za grzechy ludzi, które obrażają Pana Boga. Ich krótkie lecz pełne wiary życie doprowadziło po wielu latach do tzw. „wyniesienia na ołtarze". Błogosławionymi ogłosił ich pp. Jan Paweł II (2000 r.) a świętymi pp. Franciszek (2017 r.). Warto wiedzieć, że od października 2015 r., w kościele parafialnym pw. Narodzenia Pańskiego w Pajęcznie, jest Archidiecezjalne Sanktuarium Dzieci Fatimskich, które ustanowił abp Wacław Depo, metropolita częstochowski, zaś uroczystego poświęcenia bocznej kaplicy dokonał ks. bp Antoni Długosz. Wtedy także do parafii uroczyście wprowadzono relikwie pastuszków z Fatimy - Franciszka i Hiacynty Marto, które stanowią namacalną cząstkę ich ziemskiego życia i niezwykłej obecności pośród wiernych odwiedzających wspomnianą parafię. (red.)

TANECZNYM KROKIEM W NOWY ROK

W ostatnią niedzielę starego roku członkowie parafialnego klubu seniora w Makowiskach spotkali się na zabawie sylwestrowej. Spotkanie rozpoczęło się Mszą świętą, którą odprawił nasz rodak ks. Karol Garbiec, a oprawę muzyczną zapewnił chór parafialny. Po Eucharystii wszyscy udali się do domu parafialnego Arka, który błyszczał światełkami, a pięknie nakryte stoły czekały na seniorów. Zebranych powitał proboszcz ks. Andrzej Chrzanowski, który złożył życzenia na Nowy Rok: wszelkiej pomyślności, dostatku, pokoju w sercu oraz miłości. Bal rozpoczęto polonezem w kompozycji Wojciecha Kilara, który sprawnie poprowadzili pani Ela i pan Zbyszek; w kolejnych parach szli m.in. uczestnicy całorocznych warsztatów tanecznych. Tańce i pląsy trwały kilka godzin, przeplatane zabawnymi scenkami związanymi ze sportem zimowym: powożenie saniami i wzorowe obchodzenia się z koniem, lepienie bałwana, kiedy brakuje śniegu... Radości było wiele, a uczestnicy wykazywali się niebywałą sprawnością. Tak więc muzyką, zabawą i tańcem pożegnaliśmy 2019 rok, życząc sobie, by i w Nowym nie zabrakło nam okazji do wspólnych spotkań dających radość i poczucie wspólnoty.

Halina Krawczyk

SPOTKANIE OPŁATKOWE Z KONCERTEM KOLĘD

Tradycją w Klubie Seniora stało się już, że w okresie bożonarodzeniowym spotykamy się przy wspólnym stole na spotkaniu opłatkowym. Tegoroczne świętowanie połączone z koncertem kolęd w wykonaniu chóru parafialnego odbyło się w niedzielę, 20 stycznia. Już podczas składania życzeń padło wiele pięknych słów. Życzono sobie spełnienia marzeń, choć jednego, najskrytszego, samych wielkich kroków ku nowym wyzwaniom, pogody ducha, miłości i powodzenia. Zebrani z przyjemnością wysłuchali kolęd i pastorałek, jakie na to uroczyste spotkanie przygotował chór. Wśród wykonanych utworów wybrzmiała także „Kolęda dla nieobecnych", którą chórzyści dedykowali tym, którzy w ostatnim czasie od nas odeszli. Natomiast ogromną niespodziankę sprawili młodzi kolędnicy z Podmurowańca, którzy zawitali z przedstawieniem sprawiając seniorom wiele radości. Warto zaznaczyć, że pyszny poczęstunek „wigilijny" przygotowali sami uczestnicy, a cały klimat tegorocznego opłatkowego spotkania Klubu Seniora oddaje najlepiej znane stwierdzenie o. Leona Knabita: "Młodość to nie tylko wiek. Młodość to stan ducha". (red.)

POZNAJEMY PARAFIE DEKANATU PAJĘCZAŃSKIEGO

Parafia pw. św. Andrzeja Boboli w Dworszowicach Pakoszowych

Kościół Parafialny

Parafię w Dworszowicach Pakoszowych erygował biskup Zdzisław Goliński dekretem z dnia 4 marca 1957 roku. Nie mogąc utworzyć wcześniej pełnoprawnej parafii z powodu sprzeciwu władz państwowych, powołał on tutaj już 9.02.1953 r. ekspozyturę, wydzielając jej teren z parafii w Pajęcznie, Rząśni, Strzelcach Wielkich i Sulmierzycach. Pierwszym proboszczem został wikariusz parafii pajęczańskiej ks. Teodor Wiśniowski. Na świątynię służącą nowej wspólnocie wyznaczono drewnianą kaplicę postawioną przez mieszkańców już w roku 1937, a poświęconą 18.09.1938 r. przez księdza Aureliusza Chwiłowicza, proboszcza w Pajęcznie i dziekana brzeźnickiego, służącą mieszkańcom pobliskich wiosek, należących m.in. do parafii w Rząśni i Sulmierzycach. W czasie okupacji zamieniona została na spichlerz. Budowę obecnego kościoła według projektu arch. Ludwika Mackiewicza prowadzono staraniem księdza Witolda Wilczyńskiego w latach 1973-75. Kamień węgielny w ścianę świątyni wmurował biskup Franciszek Musiel w marcu 1974 r. Staraniem ks. Stanisława Fijołka wybudowano wieżę i zakupiono dzwon, a jego następcy świątynię tę stopniowo wyposażali i modernizowali. Ks. Franciszek Konopka sprawił ławki, ks. Tadeusz Jędryczewski umeblował salę parafialną oraz zakupił organy, a ks. Marek Ptak powiększył i ogrodził cmentarz grzebalny. W Jubileuszowym Roku 2000 otynkowany został kościół. Uroczystego poświęcenia świątyni dokonał 12 sierpnia 2001 roku abp Stanisław Nowak. Od 2015 roku proboszczem jest ks. Henryk Gorgoń. Jedną z ostatnich inwestycji w wymiarze materialnym przeprowadzonych przez obecnego duszpasterze była wymiana pokrycia dachowego i termoizolacja budynku plebanii. Parafia liczy ok. 800 mieszkańców. Odpust parafialny obchodzony jest dwa razy w roku: 2 sierpnia - ku czci Najświętszej Maryi Panny Anielskiej i 16 maja – na cześć św. Andrzeja Boboli. W skład parafii, oprócz Dworszowic, wchodzą: Antonina, Gawłów, Ostrołęka i Rekle. (red.)

Kaplica 1937 r.

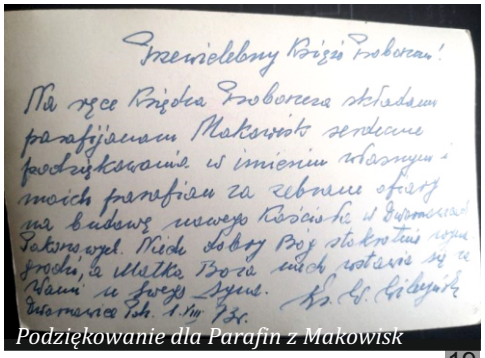

Wielebny Boży Proboszcz!
Na ręce Księdza Proboszcza składam parafjanom Makowisko serdeczne podziękowanie w imieniu własnym i moich parafjan za zebrane ofiary na budowę nowego Kościoła w Dworszowicach Pakoszowych. Niech Łaski Boży stokrotnie wynagrodzi, a Matka Boża niech ustawicznie się za Nami u Swego Syna.
Dworszowice Pak. 1.IV.73.
Ks. St. Kibzyńk

Podziękowanie dla Parafin z Makowisk